

MOJE MIASTO SIEMIATYCZE ZA 30 LAT - W 500 ROCZNICĘ NADANIA PRAW MIEJSKICH.

Czy ten redaktor ma mnie za barana? Chciałem dostać poważny artykuł a nie bzdury o obchodach 500-lecia nadania praw miejskich Siemiatyczom - peryferyjnemu miasteczku gdzieś na Podlasiu. Jeszcze tylko ten reportaż i dość, rezygnuję z etatu i szukam nowej pracy. Myślałem tak, jadąc na wschód kraju, by prześledzić, jaki skok cywilizacyjny pokonali mieszkańcy Siemiatycz.

Cóż, dojeżdżając do miasta byłem bardzo zaskoczony. Spodziewałem się dziurawych dróg, pól, a na nich krów. Nie było ani tego, ani tego. Były za to bogate domy, ponieważ mnóstwo osób powyjeżdżało do Belgii, Wielkiej Brytanii, USA, dorobiło się majątku, wróciło do Siemiatycz i tu ulokowało swój kapitał. Miasto jest zadbane, czyste i dobrze rozplanowane. Nigdzie nie widać starych, czy zniszczonych budynków, wszystkie cieszą oko i są nowoczesne. Populacja Siemiatycz ostatnimi czasy wzrosła do ok. 34000 ludzi.

W porównaniu z 2012 rokiem (ok. 20000 ludzi) to sporo. Na ulicach nie widać kloszardów i innych „typów spod ciemnej gwiazdy”. Przechodząc ładnymi, równymi chodnikami dostrzegam na ulicach otwartych, uśmiechniętych i skorych do pomocy ludzi. Wzdłuż reprezentacyjnej ulicy Pałacowej ustawione są stylowe ławki grające. Po długim spacerze ulicami miasta miło jest przysiąść i posłuchać muzyki. Jeśli chcemy bliżej zapoznać się z historią miasta musimy koniecznie zajrzeć do nowego budynku muzeum, które zostało ufundowane właśnie w pięćsetną rocznicę nadania praw miejskich.

Siemiatycze nie mogą narzekać na bezrobocie, ponieważ jest w nich sporo miejsc pracy. Dużo jest niewielkich, ale po witrynach widać, że gustownych zakładów usługowych. W mieście jest sporo restauracji, więc znalezienie czegoś do jedzenia nie jest trudne. Po pracy mieszkańcy Siemiatycz mogą odprężyć się na 3 basenach: jeden przy zalewie, drugi za amfiteatrem, a trzeci koło Zespołu Szkół nr 3 im. Jana Pawła II.

Kiedy byłem mały, odwiedziłem Siemiatycze i ku mojemu zaskoczeniu stary amfiteatr zniknął, a na jego miejsce powstał nowy i większy. Dodajmy, że w mieście pojawił się wspaniały aquapark na miejscu niedokończonego hotelu. Kogo nie kręcą wodne szaleństwa, może się udać do kina lub teatru, które zostały niedawno wybudowane. Budynki swoją nowoczesną architekturą przyciągają wzrok każdego przechodnia. Możemy także znaleźć tutaj niewielką galerię handlową *Galeria Podlaska*. Szyldy sklepów, zakładów i nazwy ulic są dwujęzyczne, co oznacza, że wielu zagranicznych turystów odwiedzających *Zielone Płuca Polski* chętnie zwiedza to miasto. Na szczęście władze miasta nie zapomniały o terenach zielonych. W środku miasta znajduje się park ze śliczną fontanną. Woda w zalewach jest przejrzysta, pozbawiona bakterii i czysta. W lasach wokół miasta obowiązuje zakaz ścinania drzew i polowania na zwierzęta, przez co na terenach zielonych można znaleźć ciekawe okazy fauny i flory.

Jadąc do Siemiatycz spodziewałem się zobaczyć obraz i ucieleśnienie nędzy i biedoty, a zastałem niewielkie, choć wielce interesujące miasto z uśmiechniętymi i gościnnymi ludźmi. Odkryłem ciekawy, pełen zieleni zakątek kraju i cudowną kuchnię kresową pełną przysmaków. Chętnie tu wrócę na urlopowy wypoczynek. A do szefa nie mam już pretensji.

Szymon Dawidziuk

klasa I C

Gimnazjum Publiczne nr 1

im. Ignacego Gilewskiego

w Siemiatyczach